**Wydanie południowe.**

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal. | Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wieczorne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.
Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 25. Kraków, czwartek 16 stycznia 1908 r. Rok XVI.

## Rada narodowa.

Narodowi—demokraci opuścili Radę narodową, która w obec tej secesji staje się ciałem niekomplentnem i traci charakter reprezentacji wszystkich stronnictw. Nigdy nie zachwycaliśmy się działalnością Rady. Miało ona urzeczywistnić utopję ogólnej narodowej harmonii, a przyczyniła się tylko do zaostrzenia partyjnych przeciwieństw, — cała jej akcja była chwiejna, niepewna i bezprogramowa, a podczas wyborów popełniła niezliczone błędy taktyczne i zasadnicze, które odbiły się bardzo ujemnie na wyniku głosowania. Słabą wreszcie stroną Rady była jej przykra zawisłość od żydów. Dla utrzymania w swoim składzie kilku żydowskich przedstawicieli, musiała Rada n. czynić im ciągłe ustępstwa, a w końcu okazało się, że pomoc żydowska gruntownie zawiodła, i że w naj bardziej zagrożonych okręgach żydzi połączyli się z Rusinami. Co najmniej trzy mandaty utraciliśmy dzięki tej niefortunnej taktyce...

Można by wprawdzie na usprawiedliwienie Rady n. przytoczyć brak doświadczenia, nieznajomość materjału wyborczego, którym operowała, brak dostatecznych funduszów i inne podobne względy. Wszystko to jednak nie zatrze faktu, że jako organizacja wyborcza ogólna, Rada narodowa nie podołała zadaniu i celu swego nie osiągnęła, powiększając raczej zamięszanie panujące w kraju podczas kampanii wyborczej.

To też wątpić można czy Rada narodowa ostoi się w obecnej formie, czy danem jej będzie odegrać znowu rolę centralnego komitetu wyborczego przy wyborach sejmowych. — Nie należy jednak zapominać, że jest to jedyna wolna i legalna organizacja narodowa polityczna na ziemiach dawnej Polski, i że właśnie dlatego byłoby błędem rozbijać ją lub dać jej upaść. Jeżeli nie pozostanie komitetem centralnym na cały kraj, — może jednak oddać pewne usługi we wschodniej części Galicji, gdzie niestety antagonizmy narodowe zostrzają się w sposób niepokojący i gdzie musimy energicznie bronić narodowego stanu posiadania.

Nie żądamy oczywiście od Rady narodowej polityki zaczepnej w obec Rusinów, ale jej pomoc w walce obronnej prowadzonej przez rodzime polskie żywioły o swój byt i swe je prawa, jest niezawodnie pożądaną, a nawet konieczną.

Oprócz tego Rada narodowa ma ważne bardzo zadanie do spełnienia przy obronie naszych interesów narodowych na zewnątrz. Ona to powinna prostować i zbijać fałsze i potwarze szerzone przez wrogą nam prasę i informować pisma życzliwe o naszych stosunkach i naszej niedoli. Obszerne to i wdzięczne pole do zdziałania, które jeszcze rozszerzyło się obecnie w skutek ohydnych antypolskich ustaw w niesionych Berlinie. Rada narodowa już wiele działała w tym kierunku i w razie jej rozwiązania mogłyby się zerwać nawiązane już nici mię dzynarodowej akcji.

W tych więc ramach, z takim programem z odpowiednią zmianą, statutów i organizacji, uważamy zachowanie Rady narodowej za pożyteczne, a w danej sytuacji nawet za niezbędne.

W obec tego, demonstracya narodowych demokratów osłabiająca bądź co bądź pozycję Rady, była w obecnej chwili przedwczesna i ryzykowna, jako objaw „narodowej" niekarności......

## Korespondencja.

Warszawa 15 stycznia.

(Nowy „ukaz" Skałłona: „karygodne"... kostyumy, wstęgi, kwiaty! Ogólne zebranie „Macierzy". Czy likwidacja? Przedwczesne rady. Dalsza egzystencya ochronek „Macierzy". P. Józef Olszewski i dr. Gargas w Warszawie. Biuro importowe gal. Ligi przemysłowej w Warszawie. Stosunki ekonomiczne Król. Pol. i Galicyi)

Skałłon wystąpił z nowym „ukazem". Właściwie ukaz ten nie przyniesi nic nowego, lecz potwierdza już dawniej stosowane szykany przeciw „niebezpiecznym" banderjom, i równie „groźnym" pieśniom patrotycznym podczas procesji katolickich w Lubelskiem i Siedleckiem. Jeśli jest coś nowego w najnowszem rozporządzeniu jeneral-gubernatorskiem, to wprost granicząca z humorystyką jego stylizacja.

„Zabrania się — są słowa „ukazu" — w gub Lubelskiej i Siedleckiej przy wizytacyi kościołów przez biskupów katolickich i przy innych uroczystościach religijnych: 1) organizowania tak zwanych „banderyj", t. j. straży honorowej z pośród miejscowej ludności miejskiej lub wiejskiej, jako też udział w tych banderjach; 2) śpiewania i grania na instrumentach muzycznych polskich hymnów patryotycznych i pieśni rewolucyjnych (!) i 3) noszenia kostyumów narodowych, kwiatów, wstęg i wogóle emblematów, karygodnych (!!) pod względem politycznym".

A więc dowiedzieliśmy się od p. Skałłona, że są karygodne... kostyumy, wstęgi i kwiaty... Ciekawa rzecz, co jeszcze wymyśli jenerał- guber natorska logika.

W sprawie „Macierzy" należy przedewszystkiem zaznaczyć, że w dniu 24 bm. ma się odbyć w Warszawie walny zjazd delegatów kół „Macierzy" w celu rozporządzenia funduszami i majątkiem Macierzy. Niewątpliwie zjazd taki jest konieczny, gdyż chodzi o to, aby fundusze i cały majątek ruchomy tej instytucyi, pomimo zawieszenia jej działalości, nie leżał bezczynnie, lecz mógł być użyty za pośrednictwem innych stowarzyszeń czy osób prywatnych na cele oświatowe. I dla naradzenia się w tej sprawie i powzięcia decyzyi ma się odbyć nadzwyczajne zgromadzenie ogólne Macierzy. Nie można jednak uważać tego zjazdu za zgromadzenie likwidacyjne, które w myśl ustawy powinno być zwołane w razie rozwiązania Macierzy. Instytucya ta bowiem nie została bynajmniej rozwiązana, lecz jedynie jej działalność zawieszono rozporządzeniem jen. gub. na czas stanu wojennego. Dla tego też należy uznać za conajmniej... przedwczesny artykuł „Słowa", powołujący się na odnośny paragraf ustawy o likwidacyi i udzielający rad w tym kierunku. Jak dotychczas, na szczęście, o likwidacyi Macierzy, niema mowy... Dziwny zaiste jednak pośpiech ze strony warszawskiego organu ugodowców.

Co do dalszych losów instytucyi oświatowych „Macierzy", dotychczas nic stanowczego nie da się powiedzieć. Jedynie sprawa licznych ochronek, utrzymywanych przez Macierz, doczekała się pomyślnego rozstrzygnięcia. Według informacyi z wiarygodnego źródła, władze wyższe w sprawie tych ochronek opracowały następujące postanowienie:

1) pozostawić P. M. S. sześciotygodniowy czas, licząc od 15 grudnia (st. st.) do oddania ochronek magistratom, gminom lub stowarzyszeniom prywatnym; jeżeli przekazanie w tym okresie czasu nie nastąpi, wówczas ochronki zostaną zamknięte;

2) przed przekazaniem ochronek należy kwestję tę poddać dyskusyi magistratom i zebraniom gminnym, czy życzą sobie one przyjąć pod swoją opiekę ochronki;

3) w razie odmowy przez te instytucye mogą je przejąć stowarzyszenia zlegalizowane, jeżeli na to pozwala im ustawa;

4) osoby prywatne mogą przejąć ochronki tylko w tym wypadku, jeżeli są zupełnie prawomyślne

5) nadzór nad wymienionemi ochronkami należy poruczyć po wsiach komisarzom włościańskim a w miastach policji.

Należy jednak zaznaczyć, że dotychczas „postanowienia" te nie zostały urzędownie ogłoszone.

Bawi obecnie w Warszawie dyrektor biura galicyjskiej Ligi przemysłowej p. Olszewski i dr Gargas ze Lwowa znany działacz ekonom.-społeczny. P. Olszewski przybył na zaproszenie świeżo zorganizowanego przy warszawskim oddziale Tow. przemysłu i handlu Koła samopomocy przemysłowej. Onegdaj odbyło się właśnie zebranie przygotowawcze, na którem p. Olszewski wygłosił dłuższy odczyt, przedstawiając historję uprzemysłowienia Galicyi i podjętej w tym kierunku akcyi społecznej. Kończąc swoje przemówienie, p. Olszewski wyraził nadzieję, że nasze zabiegi w celu popierania przemysłu krajowego doprowadzą do bliższych stosunków handlowo- przemysłowych pomiędzy Król. Pol. a Galicyą.

Wczoraj p. Olszewski wziął udział w zebraniu centralnego Towarzystwa rolniczego i mówiąc o działalności galicyjskiej Ligi w stosunku do spraw rolniczych, zaznaczył, że Liga zamierza otworzyć wkrótce biuro importowe w Warszawie i na ten cel przenaczy część dotacyi uzyskanej od rządu austryackiego.

Na zebraniu Tow. rolniczego wygłosił również odczyt dr. Gargas, który mówił o ułatwieniu przesyłek pieniężnych, wysyłanych z Ameryki do kraju przez wychodźców.

Należy mieć nadzieję, że wizyta tak wybitnych działaczy na niwie ekonomicznego rozwoju Galicyi, jak pp. Olszewski i Gargas, przyczyni się do bardziej ścisłego nawiązania stosunków ekonomicznych pomiędzy obu zaborami.

## Zajścia w Berlinie.

O krwawych starciach na ulicach Berlina podają dzienniki berlińskie szczegóły następujące:

Po ukończeniu wiecu w sali na Moritzplatz, gromady robotników ruszyły w ulice boczne, nie robiąc jednak wrażenia pochodu demonstracyjnego. Dopiero we wschodniej części Köpenickerstrasse zebrał się tłum, liczący około 4.000 demonstrantów, i pociągnął ku zamkowi.

Gdy czoło tego pochodu dosięgło mostu naprzeciwko gmachu Kasy oszczędności, ujrzano tam rozstawiony gęsty szereg policjantów. Tłum zawahał się chwilę, ale okrzyki: „Naprzód, naprzód"! — zdecydowały go do dalszego pochodu.

W pobliżu już szeregu policjantów młodzieniec jakiś wskoczył na wystający cokół domu i zachęcał do okrzyków na rzecz reformy wyborczej. Tłum powtórzył okrzyk i ruszył ku policjantom. Dowodzący oddziałem policji porucznik oświadczył głosem stanowczym demonstrantom, aby nie narażali się na nieszczęście, i ostrzegł, że nikogo przez most nie przepuści.

Ostrzeżenie miało ten skutek, że tłum, który wzrósł tymczasem do 10.000, mniej więcej, osób, zawrócił i wtłoczył się w wązką uliczkę Friedrichsgracht.

Przy końcu jej natrafiono znów na most obsadzony potrójnym szeregiem policji. Starcie było tym razem nieuniknione z powodu wązkości ulicy, nie pozwalającej pierwszym szeregom pochodu, uciskanym przez ciżbę, rozejść się lub zawrócić.

Oficerowie dowodzący policją zabronili demonstrantom, co prawda, przejścia przez most, nie okazywali jednak chęci do użycia broni. Dopiero zjawienie się kapitana Stephana, który przybiegł kłusem, rozstrzygnęło o wszystkiem.

Ujrzawszy tłum, cisnący się ku mostowi, kapitan wyskoczył naprzód, wołając: „Wzywam was do rozejścia się"! Po upływie minuty powtórzył okrzyk ten po raz drugi i trzeci, a gdy wezwanie nie wywarło skutku, zakomenderował:

— Szable z pochew! Bić!

Na hasło to około 50 policjantów rzuciło się na demonstrantów. Nie pomogły nic protesty i błagania. Razy szabel padały, jak grad, na głowy tłumu.

— Psy, mordercy, kaci! — wołano dokoła.

Z drugiej strony mostu, gdzie zebrał się również tłum gęsty, padł strzał, ale nie wyrządził nikomu szkody. Jeden z robotników skoczył do kanału, pragnąc widocznie uniknąć zranienia. Uratowano go stamtąd z trudem. Tłum wreszcie cofnął się przerażony. Na opróżnionem wybrzeżu leżało 10 osób ciężko rannych, okrywając krwią, płynącą obficie, bruk, usiany kapeluszami, laskami, i kaloszami, pogubionemi przez uciekających.

Na poblizką stację Pogotowia ratunkowego zgłosiło się niebawem jeszcze 9 osób, poranionych dotkliwie.

W południowej części miasta doszło również do starcia z policją. Na Grafestrasse i Böckhstrasse policja szarżowała demonstrantów dwukrotnie, przyczem zraniono szablami kilka osób.

Wszelkie próby przedarcia się do placu zamkowego udaremniła policja konna.

Pomimo to pod Lipami i na ulicach sąsiednich do późnego wieczora krążyły tłumy wydając okrzyki na rzecz reformy wyborczej

## W sprawie reformy I. szkoły średniej.

Rozpoczynając szereg artykułów w ważnej i piekącej kwestyi reformy szkół średnich — pragnębyliśmy wywołać w tej sprawie szeroką dyskusję, i dlatego chętnie damy miejsce obrońcom i znawcom wszystkich systemów wychowawczych opartych o grunt narodowy i religijny. Każdy taki głos, przyczyni się do rozjaśnienia różnych szczegółów projektowanej reformy i pomoże w ten sposób do zrozumienia koniecznych zmian którym musi uledz nasze wychowanie publiczne.

* * *

Jak wiadomo, w dniach 21. — 24 b. m. odbyć się ma ministerstwie oświaty w Wiedniu ankieta, która ma dostarczyć materjału w sprawie reformy szkoły średniej, po której bezwłocznie zamyśla ministerstwo do rzeczonej reformy przystąpić przy uwzględnieniu poglądów i wniosków, jakie ukażą się przy ankiecie.

Ze względu na doniosłość tej sprawy, istniejące we Wiedniu Stowarzyszenie dla reformy szkolnej, uprzedzając urzędową ankietę urządziło szereg zebrań, na które zaprosiło szereg interesujących się tą kwestyą osobistości, aby tym sposobem uzyskać podstawy do właściwej ankiety.

W naradach tych wzięło udział wiele wybitnych osobistości, między innemi minister robót publicznych Gessman i hr. W. Dzieduszycki, którzy wystąpili jako przedstawiciele dwóch do pewnego stopnia przeciwnych światopoglądów. Minister Gessman wystąpił z żądaniem stopniowej reformy szkół średnich, i wprowadzenia typu szkoły, któraby miała na celu przedewszystkiem wykształcenie ogólne, oraz ułatwiałaby udział w życiu praktycznem i ekonomicznej egzystencji z odroczeniem wyboru zawodu i specjalności aż do ukończenia szkoły średniej,—która przeto przygotówywać ma do wszystkich szkół wyższych— kładąc nacisk przedewszystkiem na wykształcenie ogólne. Hr. Dzieduszycki wystąpił natomiast jako zwolennik gimnazyum humanistycznego, „będącego przedewszystkiem szkołą dla łaknących nauki i wstępem do karjery uczonej". Wobec tego hr. Dz. jest także za reformą szkoły średniej; lecz w ducu jeszcze większego jej uklasycznienia i uhumanistycznienia, jeżeli się można tak wyrazić. Motywy, które hr. Dz. przytoczył są dość oryginalne. Uczyć języka łacińskiego i greckiego w gimnazyum powinno się podług hr. Dz. jaknajwięcej, ponieważ „właśnie najsubtelniejsze myśli filozofów i poetów (greckich) nie mogą znaleźć w tłumaczeniu wyrazu; ich subtelność uwydatnić się może jeno w języku, w którym były pomyślane".

Nie można twierdzeniu temu odmówić pewnej słuszności, ale w takim razie trzebaby uczyć młodzież wszystkich języków, w których pisali poeci i filozofowie, równie przecież warci poznania; a ponieważ języki nowożytne dają większe korzyści, nietylko bowiem w poezji i filozofji lecz i w życiu praktycznem, każdy przeto pedagog współczesny, przełoży nauczanie języków nowożytnych, a w nauce poezji i filozofji greckiej zadowoli się przekładami; chodzi tu bowiem nie o subtelności myśli greckiej, lecz o jej zasady, które można poznać i w tłumaczeniach; subtelności zaś dość tworzy i współczesna myśl, której zresztą zasady poezji i filozofji greckiej nie są obce i nieznane. Hr. Dz. myśli inaczej „współczesna literatura", mówi „wydaje mi się wprost niezrozumiała". W tem nieporozumieniu pomiędzy współczesną nauką i literaturą a hr. Dz., wykształconemu ogółowi i nauczycielom, którzy współczesną młodzież muszą do współczesnego życia wychowywać na współczesnej nauce, wydaje się głos hr. Dz. dość nikłym i ten jego argument niezbyt przekonywującym.

W dalszym ciągu o nauce historji w szkołach średnich wyraził przekonanie hr. Dz., że

---

42) *Jan Okwietko.*

## PRZED BURZĄ.

Hrabia, który miękł, słuchając pochwał Opolskiego, obruszył się jednak przy końcu.

— Współczucie pańskie zaszczyca mię wprawdzie, — odparł ironicznie, — jednakże przyznać muszę, że mi do szczęścia nie brakowało. Skoro wszakże wyłożyłeś mi pan tak jasno swój pogląd, skoro szczególniej tak dbasz o moją opinję, dodać muszę, że w imieniu pańskiem zobowiązałem się do tego, że nadal pan będzie postępował lojalnie...

— Czyli?... — spytał Opolski.

Hrabiemu obietnica, dana jenerał - gubernatorowi, nie przechodziła teraz przez gardło. Potępiał on głośno oświatę ludową, jej działanie i organizację; nie uznawał, żeby korzyści, jakie mogła przynosić, równały się jej ujemnym stronom, w obecności jednak Opolskiego czuł, że jego praca mogła być tylko korzystną, bo musiała być rozumną i uczciwą, czuł też, że, obiecując bezczynność w jego imieniu, postąpił źle, więc teraz, kiedy Opolski nie chciał zrozumieć tego, co z takim trudem przychodziło mu na na usta, poczuł do niego wzrastającą niechęć i dziwił się jego niedelikatności.

— Przez lojalne postępowanie — zaczął powoli i dobierając słowa, — rozumiałem postępowania takie, któreby pana nie narażało na powtórną nieprzyjemność, a mnie na zarzucenie mi kłamstwa.

— Pan hrabia wie zapewne, że w naszem położeniu, podpadłszy raz pod dozór policji, trudno jest bardzo rozróżnić, co w postępowaniunaszem może się podobać lub niepodobać. Każdy nasz postępek może być tłumaczony opacznie, gdybym więc chciał uchodzić za ściśle lojalnego, musiałbym przedewszystkiem zarzucić wszelką pracę. Wątpię jednak, żeby taką była obietnica pańska.

— Ja, panie Opolski, zaręczyłem jenerał-gubernatorowi, -że pan przestanie zajmować się oświatą, — powiedział wreszcie zniecierpliwiony Borowski. — Zdaje mi się, że po tem, co dla pana zrobiłem, mam prawo spodziewać się przynajmniej, że pan zechcesz postępować uczciwie...

Na te słowa Opolski pomimo całego panowania nad sobą, zbladł widocznie.

— Wdzięcznym jestem panu hrabiemu, że miał tak wygórowane pojęcie o mojej uczciwości, — rzekł i, skłoniwszy się ceremonjalnie, dodał: — Żegnam pana hrabiego.

Borowski postąpił nerwowo za odchodzącym. Był zły, chciałby tę złość na nim wywrzeć i czuł się zarazem bezsilnym, bo w całej rozmowie Opolski dominował nad nim zimną krwią i grzecznością. On hrabia Borowski, źle przyjął gościa, wywołał niepotrzebną dyskusję, bezskutecznie traktował go z góry i prawił mu niegrzeczności wywołał w ten sposób tylko to, że mu Opolski powiedział prawdę w oczy, co w danej chwili bolało Borowskiego może więcej niż wizyta jenerałostwa. Był zanadto rozumnym, żeby odrazu nie zdać sobie sprawy z tego, że wina była po jego stronie, ale mu się wydawało jednocześnie, że Opolski powinien był wejść w jego położenie, zrozumieć zły humor i uszanować wreszcie chociażby nawet niegrzeczność hrabiego Borowskiego. Czemże on był, ten Opolski, że śmiał stawać z nim na równej stopie?.. Bez niego gniłby teraz w więzieniu... Hrabia świadomie popadał coraz więcej w niesprawiedliwość i niechęć do Opolskiego.

Ten ostatni, z natury spokojniejszy, ochłonął prędzej, ale złożona wizyta pozostawiła mu niesmak po sobie i próżno starał się uchwycić skomplikowane pobudki czynów takich hrabiów Borowskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„trzymać się powinna zdala od wszelkiej filozofii historji“, lecz jednocześnie „na historję nie powinny składać się tylko nazwiska i cyfry; historya budzić powinna entuzjazm i umożliwić zrozumienie najzwyklejszych objawów życia“. Znowu małe nieporozumienie; jak może historja „budzić entuzjazm“ i „zrozumienie zjawisk życia“, jeżeli nie jest przedstawioną w świetle pewnych teoryj o budowie społeczeństwa, jego rozwoju, celu, do którego zmierza rozwój i t. p.; bez tego czemże będzie historja, jak nie zestawieniem nazwisk i cyfr.

W końcu dla pogodzenia tych wszystkich odczutych przez samego siebie sprzeczności, zakonkludował hr. Dz. „Nową szkołę średnią wyobrażam sobie złożoną z różnych typów, pomiędzy którymi uczeń wybór uczyni“. A może jeszcze lepiej byłoby, pozostawiając resztę naturalnemu biegowi rzeczy, założyć w Galicji przynajmniej jedne gimnazyum, w którym hr. Dz. byłby dyrektorem i autorem programu?

Te niezdecydowane zakończenie jest charakterystyczne dla człowieka, który czuje roźdźwięk, jaki istnieje pomiędzy jego ideałem a potrzebami społeczeństwa, jasnego zaś przedstawienia o tych potrzebach niema.

Nie poświęcalibyśmy tak wiele uwagi poglądom, rozwiniętym przez hr. Dz., gdyby nie to, że powtórzyły je w całej rozciągłości i bez słowa krytyki inne pisma, co jest dowodem, że pewien odłam i to dość wpływowy, społeczeństwa poglądy te podziela. Ten rozdzwięk, o którym wspominaliśmy, istnieje pomiędzy całą szkołą dawnych pedagogów, a potrzebami naszych szkół średnich, to też w chwili, gdy ta sprawa tak niezmiernej wagi została poruszoną i znajduje się na drodze reformy, należy czuwać nad tem, aby reforma poszła w kierunku właściwym i zwracać uwagę na wszystkie głosy jakie się w tej sprawie odezwą.

## Oświata w Krakowskiem.

Nakładem Zarządu głównego T. S. L., ukazała się w obiegu księgarskim praca p. Wincentego Budury p. t. „Wielkie Księstwo Krakowskie pod względem oświatowym i kulturalnym“. Na wstępie podaje autor dzieje W. Ks. Krakowskiego od trzeciego rozbioru Polski, t. j. od chwili, gdy Kraków wraz z pewną częścią księstwa, począł tworzyć niepodległe i ściśle neutralne państewko, Rzeczpospolitą Krakowską.

W r 1815 wynosiła ludność Rzpltej Krakowskiej 96 438 głów. W r. 1846 — 141.719 z czego na katolików wypadało 123.716, na żydów 17 699 na i ne wyznania 304.

Kiedy w r. 1867 przeprowadzono zasadę zupełnego odłączenia sądownictwa od administracji, utworzono w W. Ks. Krakowskiem starostwa powiatowe: chrzanowskie z sądami w Chrzanowie, Krzeszowicach i ostatnimi czasy kreowanym w Jaworznie, i krakowskie z sądem w Krakowie i Liszkach.

Terytorjum dawnego W. Ks. Krakowskiego tworzy obszar 1219·046 kwadr.; z tego przypada na powiat administracyjny chrzanowski 721·161 klm. kw., na pow. adm. krakowski 497·885 klm. kw.

Wsie W. Ks. Krakowskiego, to osady bardzo stare, początkiem swym sięgające odległych czasów; w powiecie chrzanowskim rozsiane rzadziej, w krakowskim gęściej. Ten ostatni jest jednym z najgęściej zaludnionych kawałków ziemi w Europie.

Parafii rzymsko-katolickich obejmuje W. Ks. Krak. 38. z czego na pow. chrzanowski przypada 18 zaś na krakowski 20, wyłączywszy miasto Kraków.

Ludność W. ks. Krakowskiego przedstawia się pod względem liczebnym następująco: powiat chrzanowski w r. 1890 ogółem 78.016 (na 1 klm. kw. 108), w r. 1900 — 92.159 (na 1 klm. 127); pow. krakowski w r. 1890 73.381 (na 1 klm. kw. 147), w r. 1900 — 86.445 (na 1 klm. kw. 172). Gęstość zaludnienia w poszczególnych powiatach nie jest wszędzie równomierna.

W okr. sąd. krak. przypadało w. r. 1900 na 1 klm, kw. przeszło 194 mieszkańców, w okr. sąd. liszeckim — 140 mieszk., w okr. krzeszowickim 116 m., w okr. chrzanowskim 115 m., w okr. jeworznickim 93 m. Widzimy więc że gęstość zaludnienia maleje w miarę jak posuwamy się ku zachodowi, co też tłumaczy się uboższą glebą w tamtej części księstwa P d względem narodowościowym, mieszkańcy W. ks. Krakowskiego są wyłącznie niemal Polakami. Inne narodowości stanowią nieznaczny procent. I tak w pow. chrzanowskim używało w r. 1900 języka polskiego jako towarzyskiego 91.390 mieszk., jęz. ruskiego 13, niemieckiego 658, innych 108; w pow. krakowskim jęz. polsk. 83.293 m., jęz. ruskiego 67, jęz. niemieckiego 1600, innych 568.

Pod względem wykształcenia, przedstawia się ludność W. ks Krak. następująco: w r. 1900 było w pow. chrzanowskim umiejących czytać i pisać 42.658 osób, umiejących czytać 6.301, analfabetów 43,201 osób; w pow. krakowskim umiejących czytać i pisać 44.785, tylko czytać 16. 063, analfabetów 37 288. Materjał statystyczny nie jest jednak prawdziwy; w pow. krakowskim w rzeczywistości jest analfabetów znacznie mniej, natomiast w pow. chrzanowskim liczba ich jest większą od urzędowych obliczeń.

Stan szkół ludowych w W. ks. Krakowskiem przedstawia się na pozór dość efektownie, zwłaszcza w pow. krakowskim, gdzie od r. 1900 wszystkie gminy miały szkoły, lub należały do związku szkolnego z gminami sąsiednimi. W okr. chrzanowskim tylko gmina Frywałd niema zorganizowanej szkoły, gdyż nie liczy nawet 40 dzieci w wieku szkolnym.

Szkół publicznych w pow. chrzanowskim jest obecnie 63, prywatnych 2, w tem typu miejskiego 6. wiejskiego 59; w pow. krakowskim szkół publ 61, prywatnych 3, w tem typu miejskiego 6, wiejskiego 58. — Wszystkie te szkoły są z językiem wykładowym polskim z wyjątkiem jednej pryw. w pow. chrzanowskim, gdzie jęz. niemiecki jest wykładowym. Prywatne szkoły w pow. chrzanowskim mają prawo publiczności, w krakowskim nie mają.

Klas czynnych w publ. szkołach lud. w pow. chrzanowskim jest 178, w pow. krakowskim 169. Na jedną klasę w szkołach miejskich przypada w pow. chrzanowskim 69 dzieci, w pow krakowskim 50 dzieci; w szkołach wiejskich w pow. chrzan. 88, w krak. 67 dzieci. W szkołach pow. chrzanowskiego pobiera naukę 14.960 dzieci od lat 6 do 12 i 2.495 od lat 12 do 15; w pow. krak. 12.609 od lat 6 do 12 i 2.523 od 12 do 15.

Oprócz szkół, nad podniesieniem oświaty pracowały ochronki, których w powiecie chrzanowskim znajduje się 6, w krakowskim 9. Na polu tem działało też Tow. Oświaty ludowej, które od chwili powstania Tow. t. j. od r. 1882 założyło w powiecie chrzanowskim 35 czytelń ludowych (upadło 5), zaś w pow. krakowskim 61 (upadło 15). Działalność Tow. Szkoły ludowej była dotychczas słabszą pod względem ilościowym. Czytelń T. S. L. było w r. 1906 w powiecie chrzanowskim 8, w pow. krakowskim 15.

Najmłodszem w liczbie towarzystw, które podjęły pracę oświatową na wsi, jest w z. r. ukonstytuowany „Związek Pracy Narodowej“. Założył on dotychczas dwie czytelnie w Łobzowie i Krowodrzy (pow. Krakowski) w których wygłoszono też kilka odczytów.

Na polu oświaty pracuje też Tow. Kółek rolniczych, którego biblioteki w roku ubiegłym liczyły w pow. chrzanowskim 1550 dzieł i 69 czasopism, w pow. krakowskim 1556 dzieł i 64 czasopism.

Praca w kierunku materjalnego podniesienia ludności, skupia się w Kółkach rolniczych, Stow. pożyczkowo-oszczędnościowych tudzież w innych Spółkach gospodarczych. Działalność Kółek rolniczych w W. Ks. Krakowskiem w ostatnich dwóch latach przedstawia się jak następuje: w pow. chrzanowskim było Kółek w r. 1905, 31 z 1628 członkami, w r. 1906 29 z 1304 członkami; w pow. krakowskim w r. 1905 27 z 1294 czł., w r. 1906 27 z 1089 czł. Sklepów Kółek rolniczych było w r. 1906 w pow. chrzanowskim 23, w pow. krakowskim 21. W zakres działalności Kółek rolniczych wchodzi organizowanie ochotniczych straży pożarnych.

Pierwsza Spółka systemu Raiffeisena powstała w pow. krakowskim w r. 1890 w Czernichowie zawiązana staraniem członków tamtejszego Kółka rolniczego. Stąd też rozchodziła się na całą Galicję agitacja za zakładaniem Spółek Raiffeisenowskich, aż wreszcie w r. 1899 upoważnił Wydział krajowy do utworzenia patronatu W pow. chrzanowskim istnieje 8 Spółek dla 51 gmin z ludnością 35.360, w pow. krakowskim 7 Spółek dla 40 gmin z ludnością 27 037. Wszystkie rozwijają się doskonale i oddają ludności nieocenione korzyści pod względem ekonomicznym.

Oto krótki obraz W. Ks. Krakowskiego. Daty te nie są zupełnie dokładne, pozwalają jednak ocenić obecny stan oświaty i kultury w Wielkim Księstwie Krakowskim.

## Ciągnienie losów krakowskich.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu wygrały po 60 koron następujące numera:

66. **434**, 556, 663, **762**, **824**. 918, **1.027**, 140, 291, 486, 641, **847**, 921, 925, **2** 154, 199, 231, 353, **577** 720, 812, **854**, 858, 872, **955**, **3.**064, 082, 129, 133, 465, 540, **580**, 750, 848, **4** 075 396, **448**, **517**, 592, **605**, **5**.072, 146, 156, **196** 255, 625, 713, 743, **814**, 911, 990, 991, **6**. 063, 127, 135, 185. 187. 232, **261**. **347**, 432. **557**, 786, 798. 838, 895, **7.107**, **240**, 409, 681, 790. 802, 981, **8**.033, 193, 375. 483, 595, 597, 598, 630, 720, 848, 937, **9**.090, 108. 268. 294. **480**, 507, 539, 698, 755, 809, **859**, 934. **10.**110, 292. 479, 533, 575, 606, 639, 868, 881.

**11**.154, 354, 601, **774**, 888, **12**.110, **121**, 128, **144**, **177**, 340, **427**. 522, 539, 565, **569**, 646, 658, **13**.233, 406, **458**, 716, 824, 851, **924**, **14**.046. 218, 255, 312, 421, 602, 656. 760, **776**, 829, 948, **15**.064, 320, 421, **426**, 481, 524, 645, 696, 766, 899, 949, 986, **16**.052, 069 105, 108, 119, 169, 198, 314, 380, 587, **17**,052, 154, 217, 236, 405, 486, 624, **644**. **18** 060, 074, 097, **324**, **456**, **469**, 509, 555, 670, **707**, 818, 893, **19**.059, 105, 261, 316, 409, **412**, 475, 482, 753, 788, 881, 947, 999, **20**.038, 123, 385, 394, 579, **742**, 832.

**21**.149, 365, 689, **700**, 972, 979, **22.052**, **072**, **2**01, 300, 413, **504**, 750, 797, 827, **23**.048, 597, **804**, 886, 950, 975, **24**.200, 217, 276, **359**, 438, 607, **770**, 820, 847, **25**.081, 138, 413, **493**, **672**, **746**, **787**, 816, 943, 993. **26**.251, 338, 391, 467, **475**, 573, 658, **722**, **27** 075, 211, 213, **354**, 365, 542, 560. 653, 840, **28** 068, 239, 317, **356**, 358, 371, 558, **574**, **711**, 809, 837, 957, **978**, **29**.029, **121**, 381, **462**, **467**, 516, 539, 624, 686, **791**, **855**, 859, 866, 900, **30**.118, 262, 333, **491**, 506, 540, 799, 916.

**31**.061, 153, 175, 610, 822, 994, **32**.045, 070, 243, 459, 612, 869, **33**.034, 040, 164, **240**, 265, 371, 385. 434, 436, **473**, 567, 683, **34**.040, 129, 349, 555, 586, 663, 686,, 844, 846, 914, 972, **35**.144. 272, 299, 301, 388, 503, 643, **937**, 957, 984, **36**.274, 406, 722, 920, 932. **37**.023, 043, 205, 245, 381, 368, 450, 715, 806, 951, 959, **38**.293, 354, 370, 383, 436, 554, 603, 624, 652, 663, 695, 844, **39**.022, 029, 053, 170, 184, 245, 512, 691, 756, 861, 936, **40**.013. 144. 229, 281. **292**. 341, **342**, 406, 457, 514. 668, 811.

**41**.048, **214**, 273, **345**, 364, 414, 585, 643, 671, 837, 997, **42**.070, 117, 328, 423, 426, 429, 485, 501, 821, 868, 904, **970**, 995, **43**.004, 084, 236, 241, 467, 543, 558, 586, 888, **44**.015, **098**. 181, 260, 286, 375, 387, 534, 576, 661, 732, 869, 901, 946, 991, **45**.236, 247, 363, 431, 500, 645, **723**, 765, 819, 898, **46**.076, 244, 365, 429,

743, 952, 47,235, 271, 681, 748, 804, 48.040, 062, 073, 127, 130, 143, 201, 250, 743, 786, 945, 49.063, 189, 306, 321, 381, 409 467, 571, 693, 722, 880, 890, 50.306, 351, 383, 465, 488, 633, 704, 757, 949, 962.

51.023, 188, 370, 380, 619, 642, 712, 903, 913, 52.091, 167, 276, 306, 347, 979, 985, 53.010 139, 261, 344, 833, 942, 54.117, 163, 176, 251, 288, 343, 391, 414, 463, 555, 610. 714, 719, 912, 55.002, 051, 417, 550, 571, 7[illegible]3, 952, 954, 56.065, 161, 374, 544. 626, 726, 733, 798, 815, 886, 949,57.032, 117. 136, 191, 236, 279, 321, 322, 388, 400, 403, 545, 552, 585, 637, 752, 58.091, 135, 176, 178, 204, 259, 260, 354, 398, 437, 450, 755, 853, 905, 915, 938, 59 017, 030, 216. 219, 293, 406. 465, 471, 859, 60·045, 048, 449, 475, 595, 600, 619, 627, 710, 757, 763, 882.

61.097, 121, 255, 314, 417, 632, 663, 856, 877, 978, 62.040, 257, 333, 337, 348, 446, 492, 548, 684, 922, 63.027, 227, 261, 282, 311, 439, 670, 799, 875, 64.023, 178. 290, 356, 366, 413, 422, 514, 633, 640, 655 715, 817, 851, 954, 65.187, 206, 209 515 571, 572. 628. 657. 748, 828, 844. 918, 928, 66.052, 095, 170, 173, 377, 571, 737, 745, 763 767, 825, 918, 928, 67.146, 307, 380, 546, 737, 782, 820, 870. 68.109, 175, 240, 269, 271, 351, 440, 476, 491, [illegible]92, 708, 766, 888 69.095, 236, 328, 507. 512, 534 752 813, 950, 966, 998, 70.283, 387, 400, 480, 483, 610, 832. 849.

71.077, 103, 171, 313, 472, 536. 546, 596, 731, 791. 826, 72.042, 099, 184, 220 590. 873, 930, 73.119 243 236, 354, 424, 534, 572, 584. 635. 798, 74.105, 212, 268, 3 3 365, 451, 543' 740, 788. 851, 859, 907, 9[illegible]2 979.

Na tem losowanie tegoroczne zakończono.

# KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 16 stycznia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny;** Dziś we czwartek Marcella papieża i męcz nnika Włodzimierza; w piątek Antoniego opata wyznawcy.

**Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca rozpoczął się dzis o godz. 7 minut 35; zachód przypada o godz. 4, min. 4, długość dnia godz. 8 minut 29.

— **Nabożeństwa.** W niedzielę, w kościele św. Barbary i O O. Jezuitów odpust zupełny. W kościele O.O. Paulinów na Skałce od pust św. Pawła pierwszego pustelnika.

W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu nabożeństwo brackie „Pięciu Ran P. Jezusa".

— **Budżet miejski.** Budżetowe posiedzenia Rady miejskiej celem uchwalenia budżetu na rok 1908. odbędą się w dniach 20 (poniedziałek) 21, (wtorek) 22 (środę) i 24 (czwartek) b. m. codziennie o godzinie 5 popołudniu.

— **Tryumf Krakowianina.** Na konkursie architektonicznym lwowskim, który został rozstrzygnięty w dniu wczorajszym sędziowie konkursowi przyznali za plan budowy ratusza lwowskiego 1-szą nagrodę 6000 koron p. Romanowi Bandurskiemu, inspektorowi krakowskiego budownictwa miejskiego.

— **Z Klubu pocztowego.** Wydział Klubu pocztowego zachęcony znakomitym wynikiem przeszłorocznego balu maskowego, urządza i w tym roku w dniu 8 lutego drug bal kostjumowo-maskowy. Liczny i sprężyście działający komitet pracuje z energią nad wznowieniem świetnych tradycji krakowskich redut maskowych, i otrzymał już dotąd zgłoszenia na cały szereg dowcipnych i pięknych masek; jedyna w swym rodzaju zabawa kostjumowo-maskowa w Krakowie zapowiada się też świetnie. Wstęp na salę wyłącznie tylko za zaproszeniami specjalnie na ten bal wydawanemi. Zgłaszać się po nie można codziennie pomiędzy 8 ą a 9-ą godziną wieczorem w Klubie pocztowym (Hotel Europejski. ul. Lubicz 5).

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. „Jak wam się podoba" Szekspira nie było grane w Krakowie od lat 15. Przedstawienie sobotnie szekspirowskiego arcydzieła, grana będzie według nowego scenaryusza. Próby dobiegają do końca Jedna z prób poświęcona będzie całkowicie efektom świetlnym i dekoracyjnym. Strona kostjumowa komedji traktowana będzie odmiennie od dotychczasowych u nas inscenizacyi „Jak wam się podoba".

— **Tow. bratniej pomocy kelnerów** odbędzie walne zgromadzenie dn. 28 stycznia br. w kancelarji Towarzystwa przy ul. Szczepańskiej l. 9. Początek zgromadzenia o godz. 12 w nocy.

— **Ruch pociągów.** Na kolei lokalnej Przeworsk-Bachów Dynów, podjęto napowrót ogólny ruch pociągów.

— **Nekrologia.** Józef Langer emerytowany urzędnik podatkowy, były nauczyciel muzyki, przeżywszy lat 81, zmarł w Krakowie d. 14 bm.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

W Czwartek: „Stypa" i „Dla Szczęścia"

W Piątek: „Żona papy".

W Sobotę: „Jak wam się podoba" kom. w 5 akt. W. Szekspira.

W Niedzielę: o godz. 3 „Betleem polskie. (ceny popularne).

O godz. 7 „Jak wam się podoba".

— **Magistrat Podgórza a synagoga.** Z Podgórza donoszą nam: Rada gminna podgórska odbyła dn. 9 stycznia b. r. posiedzenie, na którem między innemi uchwaliła na wniosek Magistratu, prośbę żydów zamieszkałych w tem mieście, darować plac oraz kamienie i wapno pod budowę synagogi. Wartość tej darowizny Rady przedstawia się w sumie 22.000 koron.

Wprawdzie ze strony ludności nie było przeciwko temu opozycji, ale ludność katolicka chciałaby w tej darowiznie widzieć co najwyżej zrównoważenie ofiarności na kościół, czego niestety nie mogą obywatele katoliccy skonstatować, gdyż Kościół płaci w całości materjał.

Zapytujemy zatem czem motywuje Magistrat swój wniosek przedłożony Radzie miejskiej o ofiarowanie tak znacznego majątku z uszczerbkiem katolickich członków gminy?

Pytanie to kierują obywatele katoliccy tak pod adresem Komitetu kościelnego jak i Magistratu, aby wywołać oświadczenie się tychże co do wysokości kosztów konkurencyjnych a względnie świadczeń materjalnych, jakie dla budowy kościoła Gmina ponosi.

— **„Wrażenia osobiste z rewolucji rosyjskeij".** Taki będzie tytuł odczytu. jaki wygłosi w dn. 23 b. m. w Krakowie jeden z najwybitniejszych posłów polskich w Dumie, p. Władysław Żukowski. Odczyt ten wywołał w mieście powszechne zainteresowanie, tak ze względu na treść. jak i osobę prelegenta. P. Żukowski bowiem, znany już poprzednio jako autor cennych prac ekonomicznych i znawca budżetu, podczas swych wystąpień w Dumie dał się poznać jako niezrównany mówca, którego cała Duma, zarówno druga, jak i trzecia, słuchały z natężoną uwagą.

P. Żukowski mieszka stale w Petersburgu, był zatem świadkiem wszystkich wydarzeń rewolucji rosyjskiej, począwszy od pamiętnego pochodu Hapona i krwawej rzezi w Petersburgu w dn. 22 stycznia 1905 roku, a łączą go także osobiste stosunki z najwybitniejszymi działaczami rosyjskiego ruchu wolnościowego. To też na odczyt posł. Żukowskiego złożą się niezmiernie interesujące wrażenia bezpośrednie z wstrząsających wydarzeń, w ktore tak obfitowała historja ostatnich lat Rosji.

Dochód z tego odczytu przeznaczony jest w całości na Związek pomocy narodowej.

— KRWIOŻERCZY POLICYANT. W dniu 14 października z. r., jak o tem swego czasu donosiliśmy, powstała we Lwowie na pl. Św Ducha bójka między handlarzem owoców Jakubem Eilmesem, a policyantem Piotrem Droniem, znanym z pochopności do szabli. Jak wiadomo, Droń usiłował usunąć Eilmesa z drogi, mimo, że przy nim stało kilku kupujących, a gdy ten nie chciał się usunąć, ciął go dwa razy szablą. Wypadek ten oburzył publiczność, którąby była zlynchowała zbyt krewkiego policyanta, gdyby był nie był ratował się ucieczką do Gal. Kasy Oszcz. skąd go koledzy z trudem wyprowadzili. Aczkolwiek z tego powodu Droniowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne, oskarżono mimo to Eilmesa o gwałt publiczny i onegdaj stawał on w sądzie karnym. Po przeprowadzeniu rozprawy Skazano Eilmesa na 3 tygodnie więzienia. Tu trzeba dodać, że ofiara krewkości policyanta, Eilmes, leczył się z ran odniesionych 2 miesiące i dziś stał się prawie niezdolnym do pracy.

— RZEKOMY ZAMACH NA KONSULA ROS. we Lwowie, przedstawia się w właściwem świetle następująco:

Onegdaj przyjechał do Lwowa z pod Żydaczowa 27-letni chłop Seńko Tarczyn, celem wyrobienia sobie jakiejś pożyczki. Ponieważ pożyczki nie dostał udał się do szynku, aby zapić zgryzotę. Tu miał się spotkać z jakimś „panem" blondynem w barankowej czapce, który poradził chłopu, aby udał się do konsula i powiedział mu że został wylosowany do zabicia konsula, a ten mu da dużo pieniędzy. Naiwny chłop usłuchał, a że umiał trochę po rosyjsku, opowiedział konsulowi, że wysłano go z Rosyi, aby zabił konsula on jednak nie chce i nie może tego uczynić. Konsul tak się rozrzewnił „dobrem sercem" nawnego chłopa, że oddał go pełniącemu pod konsulatem służbę agentowi polic. Chłopa osadzono w areszcie, ale zdaje się niedługo będzie on wypuszczony na wolną stopę.

— SPRAWA WASIŃSKIEGO I SPÓŁKI. Wasińska przesłuchana na policyi początkowo wypierała się, jakoby wiedziała o sprawkach swego męża, później atoli pod naporem pytań krzyżowych przyznała się, że wiedziała o włamaniu się Wasińskiego do Banku kredytowego w Przemyślu, do Banku ruskiego we Lwowie, do kantoru wymiany Maschlera w Tarnowie, oraz przyznała się do wspólnego z mężem pobytu w Pradze. Przyznała się tedy tylko do takich szczegółów, o których wiedziała, że mąż jej poczynił obszerne zeznania. Zapytywana jednak o dalsze zbrodnie, zaczęła płakać i prosić usilnie, aby ją ze względu na znaczenie odesłać napowrót do aresztów policyjnych — czemu też uczyniono zadość.

Dalsze badania wykazały, że aresztowanie Wasińskiej nastąpiło w samą porę, gdyż już przygotowywano nową ucieczkę Wasińskiego. Przy aresztowanej Wasińskiej skonfiskowano między innymi adresowany do niej list Walocho wej, żony dozorcy więzień, która doniosła Wasińskiej, iż już poczyniono przygotowania, aby Wasińskiemu dostarczył piłki i przyrządów do przegryzienia żelaza. Walocha więc miał ułatwić znów ucieczkę Wasińskiemu.

Następnie śledztwo wykazało, że Wasiński ze spólnikiem dokonał włamania się do mieszkanie dyrektora teatru ruskiego we Lwowie. Włamania się tego dokonał wspólnie z Szyptorem i zajętym u Uścieńskiego czeladnikiem Świetlichem.

Policya aresztowała w dalszym ciągu Świetlicha. oraz drugiego czeladnika zajętego u Uścieńskiego niejakiego Michalskiego. Śledztwo wykazało, że majster bronzowniczy Stanisław Uścieński wyrabiał dla Wasińskiego narzędzia do włamania się i był generalnym dostawcą szajki włamywaczy, oraz spólnikiem w ich zdobyczach.

Dalej zeznania 13-letniej córki Walochowej wykryły, że Wasiński dokonał ze spólnikami włamania się do kasy podatkowej w Kałuszu.

W więzieniu zamknięci więc są: Wasiński i jego żona, Uścieński i jego żona, złotnik Tittel i jego żona, czeladnicy u Uścieńskiego: Świtlich i Michalski, dozorca więzień Wałocha i jego żona, a w Pradze Adamski i odstawiony tam z Kołomyi aktor teatru ruskiego Kostur. Na tem serja aresztowań nie jest jeszcze skończona.

— POPULARNY BAL. Największe powodzenie w zeszłorocznym karnawale miał bez sprzecznie bal na kolonję wakacyjną w Porębie Wielkiej dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza. Powodzenie zapewniła mu przedewszystkiem sympatya obywatelstwa dla młodej instytucyi, która zakreśliła sobie tak piękny i szlachetny cel wysyłania ubogiej cierpiącej młodzieży na świeże powietrze, ratowanie jej zdrowia i przysparzanie w ten sposób społeczeństwu dzielnych w przyszłości na służbę publiczną ludzi. Społeczeństwo nasze zrozumiało, że instytucya kolonji wakacyjnych jest dalszem ogniwem pracy nad podniesieniem moralnem i fizycznem młodzieży, której podwalinę położył ś. p. Henryk Jordan, powołując do życia znany park w Krakowie. Najlepszym dowodem tej łączności idei było tak chętne objęcie przez Henryka Jordana kierownictwa Towarzystwa kolonji wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich. Dzięki jego kierownictwu, dzięki poparciu publiczności, mogło Towarzystwo już po cztery kroć wysłać na wakacye po kilkudziesięciu chłopców; wątli i słabi, zagrożeni niejednokrotnie ciężkiemi chorobami, powracali wszyscy ze znacznie polepszonem zdrowiem, pełni wdzięczności dla osób, które nie żałowały grosza na utrzymanie kolonii. Obecnie zbliża się znowu czas, gdy do wydziału Towarzystwa zgłoszą się setki młodzieży, których wysłanie na wieś na wakacye jest koniecznem, niezbędnem dla ich zdrowia. Tymczasem zachodzi brak funduszów. Zarząd Towarzystwa postanowił więc odwołać się do tak wymownie okazanej roku zeszłego ofiarności oraz sympatyi publiczności i urządzić dnia 5 lutego br. bal na kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich. Jeżeli zeszłoroczny bal zaliczał się do najwięcej ożywionych i miał największe powodzenie, odznaczał się tak rzadką na balach prawdziwą zabawą, to komitet obecnie zapowiedzianego na dzień 5 lutego balu czyni najgorliwsze zabiegi, aby tegoroczny przewyższył jeszcze zeszłoroczny. Pracom komitetu przewodniczy Prezes Towarzystwa radca dworu prof. Dr. Kazimierz Morawski; osobne sekcye objęły poszczególne, specyalne działu balu. Protektorat objęła księżna Dominikowa Radziwiłłowa z Balic,

— **Nowa kopalnia węgla w Galicji.** W gminie Ronów w powiecie śniatyńskim, w sąsiedztwie dawnej kopalni Lityńskiego, której ruch zamknięty został z powodu wyczerpania pokładów, powstał nowa kopalnia węgla firmy Braci Theodorowiczów. Odkryto tam na przestrze ni przeszło 800 morgów, pokłady węgla brunatnego, grubości sięgającej do 70 ctm. W kopalni obecnie pracuje 120 robotników.

— **Bochnia.** (Otwarcie karnawału).

Bal akademicki urządzony staraniem młodzieży bocheńskiej pod protektoratem Pani Marszałkowej Antoniny Meysnerowej i Pana Prof. Uniwer. Jagiel. Dra Antoniego Gorskiego, a który odbył się dnia 11 b. m. w salach kasyna przyniósł rezultat nadspodziewany. Od długich lat nie zgromadziło się w naszem mieście na żadnym z balów tak liczne towarzystwo jak dnia tego. Widzieliśmy tu bowiem zarówno duchownych, reprezentantów wszystkich miejscowych władz cywilnych, wojskowych i autonomicznych jak również okoliczne obywatelstwo, młodzież akademicką krakowską i wiele innych. To też do kadryla stanęło około sto par. Tańce prowadził znany Krakowski wodzirej dr. Juliusz Haraschin wywiązując się ze swego trudnego zadania jak zwykle ku ogólnemu zadowoleniu. Nie można także pominąć milczeniem pięknych tualet nadobnych pań. Wyróżniała się z pośród wszystkich tualeta protektorki w kolorze vair de Nil, niemniej budziły stroje pań: Bondiowej, Kostyalowej, Ossolińskiej, Szwedzickiej, Słapowej, Fränklowej, a z panien zaś: Ożegalskiej, Waśkowskiej, Karpińskiej, Górskiej i wielu innych.

Dochód znaczniejszy uzyskany wręczony będzie przez komitet, zasłużonej instytucyi Ochronki bocheńskiej.

— **II kurs pedagogiczno-katechetyczny** odbędzie się w Wiedniu staraniem austryackiego „Stow. Leona XIII" w dniach 16 do 29 lutego dla nauczycielli religji w szkołach średnich i niższych. Z kursem połączona będzie bogata wystawa środków naukowych do religji. Obowiązki prelegentów objął szereg uczonych katolickich, z Polaków ks. arcybiskup Bilczewski. Karta uczestnictwa 6 kor.; zgłoszenia, zapytania o informacyę itp. pod adresem; „Pad-kat. Kurs der oester. Leo-Gesellschaft in Wien I Backerstrasse 14,,.

— **Delegacje na Adryatyku.** 38 austrjackich i 21 węgierskich delegatów zwiedza obecnie warsztaty okrętowe i urządzenia marynarki austrjackiej w portach morza Adrjatyckiego. Przedwczoraj oglądali budowę nowych okrętów wojennych i urządzenie wewnętrzne kolosalnych pancerników, a wczoraj byli widzami wielkiej rewji marynarki. Delegatom oddała komenda marynarki do dyspozycji okręt Lloyda „Thalia" Na pięciu torpedowcach odpłynęli oni z niego przedwczoraj do Stabilimento tecnico do warsztatów okrętowych. Tam oczekiwali ich: komendant marynarki hr. Montecuccoli i namiestnik ks. Hohenlohe. Inżynierowie marynarki objaśniali tu delegatom przeznaczenie i konstrukcję olbrzymich warsztatów. Obecnie budują się tam dwa pancerniki za sumę 60 miljonów kor. Jeden z nich stanie na kotwicy jeszcze w bieżącym roku. Delegaci oglądali następnie maszyny do obrabiania żelaza i stali, tudzież wysłuchali wykładu o obecnym stanie budowy okrętów W południe torpedowce odwiozły delegatów na pokład „Thalii". Po południu zwiedzano wielkie okręty eskadry.

Osobiste zetknięcie się delegatów obu połów Monarchii nie sprowadziło zawiązania bliższych stosunków między nimi, obie grupy trzymają się osobno. Bardzo wielu delegatów węgierskich nie włada językiem niemieckim, stąd powód małomówności, jak się zdaje pożądany przez nich, Mówi się zresztą o pogodzie, morzu, okrętach rozmowa polityczna skleić się nie może. Przyczyną tego zdaje się jest dążność do uniknięcia wywnętrzań wzajemnych. Polityka obecna wchodzi do rozmowy tylko jako przedmiot humorystycznych alluzji. Jeden z delegatów radził rozwiązać problem językowy w Austrji w ten sposób, by wsadzić na osobne torpedowce polskich, czeskich i niemieckich przedstawicieli i puścić je na siebie. „W takim razie pozostaliby cało tylko socjalni demokraci" odezwał się jeden z posłów. W wycieczce biorą udział również przedstawiciela prasy

— **Ankieta Henryka Sienkiewicza** (ciąg dalszy). Ks. Moise Cagnac, doktor prawa i filozofji. Historja jest ostatnią mścicielką narodów uciskanych. Sumienie góruje nad barbarzyńskiemi ustawami całą wielkością Boga. Siła nic nie zdoła przeciw podpojnemu i niezmiennemu obliczu prawa. Ks. Moise Cagnac.

Jenerał Bourelly, autor wybornej pracy o stosunkach w zaborze pruskim, ogłoszonej w czasopiśmie „Le Correspondant." Bardziej niż komukolwiek przystało Panu odwołać się do opinji publicznej świata cywilizowanego przeciw szkole i sprawiedliwości pruskiej w Polsce. Wszyscy, którzy znają dzieło prześladowania bezwzględnego religji i mowy polskiej, dzieło, którego uwieńczeniem b łaby nieodziwa ustawa o wywłaszczaniu, p dzielają obawy pańskie i przyłączają się do wymownej manifestacji tej wiary patrjotycznej.

Jenerał Bourelly.

Vidal de la Blache, znakomity geograf, prof. w Sorbonie, członek Instytutu fran. Akademji nauk moralnych i politycznych. Nie chcę się rozwodzić nad uczuciami, które się nasuwają wobec środków projektowanych przez rząd pruski. Sądzę, że we wszystkich krajach bez wyjątku sumienie ludzi uczciwych zapłonie wobec nich oburzeniem, a przynajmniej dozna niepokoju.

Niechaj mi jednak będzie wolno poprzeć Pański protest uwagą, która mi się nasunęła w podróżach mych, niestety zbyt rzadkich, do krajów polskich.

Poznałem tam życie ludności wiejskiej, bardzo łagodnej i bardzo przywiązanej do roli emigrującej z myślą o powrocie, a jako cel ambicji, stawiającej sobie nabycie ziemi. Nie wydawało mi się, mimo podejrzanej wartości twierdzeń pisarzy z pewnych kół, by pług polski był mniej wart, niż jakikolwiek inny, ani też by ci wieśniacy niegodni byli zachować ziemię, którą zresztą przodkowie ich uczynili uprawną. Vidal de la Blache.

Eugene Rostand, ekonomista, członek Instyt. franc. Akademji nauk moralnych i politycznych. Otrzymuję właśnie gorący i szlachetny apel pański. Trudno jest Francuzowi osądzić bezstronnie sprawy Niemiec, a szczególnie zaś wyrazić o niemieckiej polityce asymilacji narodowościowej opinię, która by nie była podejrzaną.

Ponadto podziwiam, wyznaję to panu, solidną organizację tego wielkiego kraju.

Jednakowoż ani ten ani tamten wzgląd nie zdoła mi przeszkodzić w złożeniu świadectwa skoro pan się do mnie o nie zwraca, przeciw niegodziwemu, niedającemu się usprawiedliwić charakterowi projektu ustawy o przymusowem wywłaszczaniu Polaków zaboru pruskiego.

Kto wie, czy odwołanie się do wysokiego umysłu cesarza, żądnego przekazać imię swe historji, nie byłoby dla Polaków najmniej niepewnym sposobem powstrzymania tego przedsięwzięcia zarówno niepolitycznego, jak i nieludzkiego.

Być może, że inne jeszcze „państwo cywilizowane' i uznające „prawo własności za podwalinę cywilizacji" jest w tej chwili widownią ustawowych gwałcéń tego prawa, które wymagałyby protestów nie mniej gorących.

Wszędzie, gdzie ustawy służą do pokrywania nadużyć siły, dusze miłujące sprawiedliwość, winny łączyć się ponad granicami, celem odwołania się do sumienia powszechnego. Eugene Rostand.

Paryskie biuro prasowe, inf rm. Rady narod.

— RUCH WYBORCZY. Zgromadzenie delegatów gminnych komitetów wyborczych P. S. L., w Wieliczce 11 bm., w Krośnie 12 bm. i w Brzozowie 13 bm. odbyte, wykazały, że w powiatach tych kandydaci ludowcy mogą być pewni zwycięstwa. Mianowicie w Wielickiem pewny jest wybór p. Skołyszewskiego, w Krośnieńskiem zgodzili się delegaci na wybór któregokolwiek z kandydatów, którego zaleci główny zarząd wyborczy P. S. L., w Brzozowskiem postawiono kandaturę posła Stapińskiego, który sobie zastrzegł przyjęcie kandydatury w tym powiecie dopiero po przeprowadzeniu prawyborów.

Taką wiadomość podaje „Kuryer lwowski". Jak nam donoszą jednak sprawa wyboru p. Skołyszewskiego nie przedstawia się tak gładko. Na zgromadzeniu delegatów gminnych ludowców w Wieliczce przyszło do ogromnej awantury. Włościanie sprzeciwili się stanowczo kandydaturze p Skołyszewskiego i nie ustąpili mimo całej wymowy i wpływu p. Stapińskiego. Ostatecznie wybór kandydata został odroczony. W bocheńskiem kandydować zamierza p. Stefczyk ze strony ludowców i „dziki" włościanin Rudnik. Mówią tam nadto o kandydaturze prof. Górskiego (kons.) i narod-demokraty Natansona.

## Ze świata.

— **Walka o dziecko.** Niezwykłą walkę wiodą w Wiedniu rozwiedzeni małżonkowie Telchowie o zatrzymanie przy sobie pięcioletniego swego dziecka. Dr. Telch. obecnie starszy lekarz gminny miasta Wiednia, ożenił się przed 6 laty z Bertą N., córką generała. W małżeństwie powstały niesnaski. a wynikiem ich była skarga rozwodowa, wniesiona przez p. Telchową do sądu. Skarga rozwodowa nie została sądownie załatwioną, gdyż małżonkowie aktem notaryalnym zawarli ugodę, że dziecko ich, pięcioletnia córeczka, ma zostać przy ojcu, a matka może się z nią widywać tylko w oznaczonych dniach. Tymczasem matka po zawar-

ciu ugody wniosła do sądu pozew przeciwko mężowi, żądając, ażeby córeczkę powierzył jej na wychowanie. Pierwsza instancya rozstrzygnęła na korzyść matki, druga na korzyść dr. Telcha, a wreszcie najwyższy trybunał sądowy wydał orzeczenie, że dziecię ma się chować przy matce. Ale teraz Telch, który twierdzi, że żona jego zakłóciła spokój małżeński, podburzając córkę przeciw ojcu, a nawet policzkując męża, postanowił za wszelką cenę zatrzymać dziecko przy sobie, a w żadnym razie nie wydać go matce. Umieścił córeczkę poza domem u zaufanych ludzi i, mimo wezwań ze strony władzy, nie chce powiedzieć, gdzie się dziecko znajduje. W obec tego adwokat pani Telchowej zażądał tak zwanego egzekucyjnego uwięzienia dr. Telcha, który też został uwięziony i umieszczony w więzieniu policyjnem na przeciąg 14 dni. Areszt egzekucyjny nie jest dyfamującym i ma na celu zmuszenie uwięzionego do wypełnienia nałożonego przez władzę zobowiązania. Areszt podobny może być przedłużany co 2 miesiące aż do 6-miesięcznego czasu trwania, jeżeli dotkniętą niem osoba trwa na odmownem stanowisku. Dr Telch, który oświadczył, że bezwarunkowo nie wyda miejsca pobytu swej córki, otrzymał najlepszą celę w wiedeńskim więzieniu policyjnem i może codziennie przyjmować odwiedzających go do godz. 6-tej wieczorem. Telch nie korzysta z tego, przyjął tylko swojego obrońcę, tudzież dwuch urzędników magistratu, którzy załatwili z nim sprawy urzędowe.

## Telegramy.

DEMONSTRACJE W ZAGRZEBIU.

ZAGRZEB. Nowy ban chorwacki bar. Rauch przybył tu wczoraj o godzinie wpół do 3 po południu powitany przez władze. Podczas przemówień z uważono już demonstracje na dworcu na którym zgromadził się bardzo liczny tłum. Następnie demonstracje przybrały charakter zbiegowisk.

Kiedy ban w towarzystwie szefów sekcyjnych udał się do poczekalni, powstał ogromny ścisk. Z wszystkich stron wznoszono okrzyki: „precz z banem“. Także przeciw członkom nowego rządu wznoszono okrzyki i miotano obelgi. Sytuacja, przybrała charakter wprost krytyczny. Policja przybyła w małej liczbie i była zupełnie bezsilną.

Gdy ban ukazał się na placu przed dworcem, zebrany tłum spotęgował jeszcze okrzyki i obelgi. Ban zachował się zupełnie spokojnie i zażądał otwartego powozu; ponieważ takiego nie było, dano powóz kryty. Na placu tymczasem rozlegały się przeraźliwe świsty i wrzaski, tak że konie poczęły się niepokoić.

Wkońcu ban w zamkniętym powozie opuścił plac. Gdy powóz ruszył wzmógł się hałas. Za powozem rzucano kamieniami. W powozie w którym jechał urzędnik prezydjalny, powybijano szyby i urzędnik został w głowę zraniony. Policja konna otoczyła powóz bana, który pojechał do górnego miasta. Podczas całej drogi trwały demonstracje. W domu szefa sekcyj Czernkowicza powybijano szyby. Również ponowiły się ekcesy przed mieszkaniem nadżupana.

Ban nie udał się do pałacu rządowego, lecz do pałacu rodzinnego przy bocznej ulicy, ale i tam udało się części demonstrantów dotrzeć. Obrzucona kamieniami policja dobyła szabel i zaatakowała tłum. 10 osób aresztowano. Także koło placu Marka przyszło do demonstracji. O godzinie 4 po południu demonstracye się skończyły.

RADA WETERYNARYJNA.

WIEDEN. Pod przewodnictwem ministra rolnictwa dra E b e n c h o c h a odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie przybocznej Rady weterynaryjnej, na którem omawiano zarządzenia potrzebne z powodu dojścia do skutku umowy weterynaryjnej z Węgrami. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucje członków dra K o z ł o w s k i e g o, T o l l i n g e r a i H o h e n b l u m a tej treści, aby w ramach zawartej umowy dbano o skuteczną ochronę krajowego bydła. Hohenblum wystąpił przeciw importowi z zagranicy bydła i mięsa, gdyż stan bydła w Austro-Węgrzech wystarcza dla konsumcji.

Z KOMISJI ROLNICZEJ.

WIEDEN. Komisja rolnicza przyjęła po szczegółowej dyskusyi postawionej przez sprawozdawcę Powszego wniosek w sprawie podniesienia kultury łąk wraz z szeregiem wniosków dodatkowych, wzywających rząd do wniesienia projektu ustawy w sprawie uregulowania serwitutów, prawa używania i zarządu wspólnych gruntów, oraz przedłożenia w sprawie łączenia rolniczych gruntów, przy uwzględnieniu stosunków krajowych. Przyjęto również rezolucję pos. Lukscha, wzywającą rząd, aby jak najszybciej w Radzie państwa wniósł przedłożenie według którego corocznie mają być dokonywane wiarygodne spisy bydła.

W dyskusji minister rolnictwa dr. E b e n h o c h zaznaczył, że w sprawie wypełnienia życzeń co do udogodnień w obrocie granicznym porozumie się z kompetentnem ministerstwem. W sprawie subwencjonowania towarzystw hodowli bydła toczą się już rokowania Tożsamo co do organizacji targów wydane zostały zarządzenia jak również co do bezpośredniej sprzedaży bydła przez producentów konsumentom. Co do życzenia pos. Lukscha oświadcza, za projekt odnośnej ustawy jest uregulowany.

Na tem obrady odroczono do dzisiaj.

UCHWALENIE POŻYCZKI M. WIEDNIA.

WIEDEŃ. Sejm Dolnej Austryi uchwalił ustawę w sprawie zaciągnięcia przez miasto Wiedeń pożyczki w sumie 360 mil. kor.

SPRAWA POLSKA W PARLAMENCIE NIEM.

BERLIN. (Biuro Wolffa) Reichstag. Na porządku stoi interpelacya polska w sprawie przedłożenia o wywłaszczeniu.

Sekretarz st. Niberding odmawia imieniem kanclerza Rzeszy odpowiedzi na interpelacyę, gdyż kwestya dotyczy pruskiej sprawy krajowej własności ziemskiej. Już zrabowano pol-

Pos. Seyda (polak) motywuje interpelacyę. Mowca wywodzi, że przedłożenie ma upoważnić rząd do wywłaszczenia tych właścicieli ziemskich, którzy mu stoją w drodze. Nad tysiącami rodaków mowcy wisi miecz damoklesa utraty swej własności ziemskiej. Już zrabowano uplskiemu ludowi prawo budowy domów mieszkalnych dla własnej potrzeby, a dziś idzie rząd pruski jeszcze dalej w gwałceniu polskiego narodu. Spełnia się tu zamach na najświętsze prawa ludności polskiej Mimo słyszanego właśnie oświadczenia ze stołu rady związkowej, jest partya mowcy i większość narodu niemieckiego przekonana, że przedłożenie sprzeciwia się konstytucyi Rzeszy i ustawom Rzeszy. Jeżeli państwo związkowe rozróżniczkowuje własuych poddanych to sprzeciwia się to duchowi konstytucyi Rzeszy i ustawom Rzeszy.

Wwyraźnego postanowienia w tej sprawie do konstytucyi tylko dlatego nie przyjęto, ponieważ nie myślano by coś podobnego wogóle było możliwem. Narusza to także swobodę pobytu, gdyż każdemu obywatelowi wolno wszędzie nabywać własność ziemską. Stronnictwo mowcy jest silnie przekonane, że większość Izby się z nami zgadza że projekt jest sprzeczny z konstytucyą pruską, ale i Rzeszy. Wywłaszczenie z posiadania ziemi z powodów politycznych sprzeciwia się ogólnej świadomości prawnej świata cywilizowanego z zasadami dzisiejszego porządku państwowego i społecznego. Wreszcie mowca zapowiada postawienie przy budżecie odnośnej rezolucyi.

Pos. Hompisch (centr.) oświadcza imieniem swego stronnictwa, że przedłożenie wywłaszczające sprzeciwia się uznanej w prawach wszystkich narodów kulturnych równości obywateli państwa i jest krokiem do państwa socyalistycznego.

Pos. Gersdorff (kons.) i Gamp (partya państw.) odmówili udziału w dyskusyi, ponieważ nie należy ona do Reichstagu.

Pos. Sieg (nar. lib. znany hakatysta) oświadcza, że złożona przez Nieberdinga deklaracya słusznie trafia Polaków. Niemcy są rownie dobrze osiadłymi na Wschodzie jak Polacy (Nie pokój u Polaków) Austrya i Rosya pokazały, że źle się postępuje robiąc Polakom ustępstwa. Nie chce się Polakom wydzierać z serc ideałów. Nie powinno się tylko wobec Polaków stosować prawa wywłaszczenia, ale i wobec Niemców. Obecne przedłożenie uważa za dobre. Wywłaszczenie wraca się tylko przeciw wielkim właścicielom, którzy są zadowoleni, jeżeli się dobr pozbędą. Od Polaków zależy utrzymać utrzymać pokój. (Oklaski na prawicy i u nar. liberałów). Na tem dyskusyę odroczono.

POLA. (Depesze przesłane telegrafem bez drutu z okrętu „Arcyksiąże Karol“.) W obecności komendanta marynarki hr. Montecuculi, namiestnika hr. Hohenlohe, prezydentów delegacyi dra Fuchsa i Barabasza rozpoczęły się manewra morskie przy wspaniałej pogodzie wiosennej.

TEHERAN. (Pet. aj. tel) Jako rewanż za koncesye ze strony szacha parlament uchwalił zamknięcie kilku dzienników, jako karę za obrażanie szacha. Skrajnym żywiołom zakazano wygłaszać po meczetach mowy i listę cywilną podwyższono o 300.000 rbs. Deputowani rozesłali do wszystkich prowincyi depesze w sprawie ostatecznego uspokojenia się.

ODZNACZENIE PICQUARTA PRZEZ CARA.

PARYŻ. Car nadał ministrowi wojny Picquartowi wielki krzyż orderu białego orła.

PARLAMENT SZWEDZKI.

SZTOKOLM. Obie Izby parlamentu zebrały się wczoraj pod przewodnictwem zamianowanych przez króla prezydentów.

## Nadesłane.

**Sirolina „Roche"**

## Przy chorobach piersiowych, katarach, kokluszu, influenzie, skrofulozie

jest Sirolina „Roche" ordynowana przez licznych profesorów i lekarzy. Sirolina podnosi apetyt i powoduje przez to przybytek wagi ciała.

**Ponieważ są podstawiane małowartościowe naśladownictwa, żądać zawsze: Oryginalnego opakowania „ROCHE".**

Z powodu swego przyjemnego smaku także przez dzieci chętnie spożywana.

**F. Hoffmann-La Roche & Co.**

**Bazylea i Wiedeń** III/1, Neulinggasse 11.

Do nabycia na receptę lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

*Ilustr. broszury F. I. „über Erkältungskrankheiten" darmo i opłatnie.*

---

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

**PALARNIA KAWY**



**M. JAWORNICKI**

**KRAKÓW**

Rynek gł. 44.

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych.

1881 0

---

## Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

**Hanns Konrad**

wysyłka instrumentów muzycznych

Brüx nr. 477

(Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** (1585

---

## KANARKI harcyńskie

poleca własnego chowu, rasy **„Seiferta"** wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym. melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

**Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.**

**HODOWLA KANARKÓW JAN SZUFA**

KRAKÓW, ulica Stolarska l. 13.

---

## Zakład art.-Fotograficzny

z zastosowaniem najnowszych prądów w dziedzinie artystycznej fotografii pod firmą

**Kuczyński i Gürtler**

Kraków

**Rynek Pałac Spiski linia C-D.**

*Prace nagrodzone na wystawach w Genewie i Zurychu.*

---

## Północno Niem. Lloyd w Bremie,

*(Norddeutscher Lloyd)*

**Generalna Agentura dla Galicji**

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

**Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.**

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI: (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

**Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.**

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu** *we Lwowie, ul. Grodecka 93.*

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemiec.

---



## Miliony panów i pań używają Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy **„Feeolina"** nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„Feeoliny". „Feeolina"** jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd. — przy używaniu **„Feeoliny"** znikają bez śladu. — **„Feeolina"** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się pieniądze natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z **„Feeoliny"** nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf. Wiedeń VI.** Mariahilferstr. 45. W Krakowie: J. Hanak i Sp. Droguerja S 5, Reim i Sp. Linia A—B. Nadto dostać można w składach, aptekach i droguerjach Monarchii.

---

Rawa. zastrzeż.

Każde naśladownictwo karne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

## Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica". 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—

**Thierry'ego maść babkowa**

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznane ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry Pregrada** bei **Rohitsch-Sauerbrunn.** — **Składy w lepszych** aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych **gratis i franko.**

---

## 5 koron więcej zarobku dziennego

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

**Towarzystwo domowych robót pończoszkowych**

**Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskoov nabrezi 6—194.** 1070

---

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

## PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej. Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie glos utrudzają.

**Bardzo użyteczne dla Palących.**

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha. Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabiaza i w Czerwonej aptece, etc.

---

**Stampiglie** wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych głosek poleca w doskonałem wykonczeniu

**J. Lewinson, Wien, I/76,**

Adlergasse 12. Telefon 121 76.

Cennik gratis i franko.

FILIA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.

---

## 2 czeladników kowalskich

kawalerów do robót mieszanych przyjmie **F. Gramatyka** majster kowalski w Zakopanem. Porozumienie listowne. 25—3

---

## Piękny biust.



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu.— Pod gwarancyą wolne od arseniku. Przez g ośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—13

**J. Ratié, Aptekarz Paryż.**

**Składy:** PRAGA, Fr. Vitek & Co. Wassergasse 19. — BUDAPEST, Apt. J. V. Török, Kiraly Utcza 12.

---

## Realność wiejska,

około dwadzieścia morgów obszaru obejmująca i zabudowania gospodarcze wraz z młynem pod Krakowem do sprzedania. Zgłoszenia pod literami A. T. za okazaniem kwitu inseratowago. 30

Kraków, poste restante.

---

**Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach** ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie franko. 1076





























Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.